

Ryszard Kaczmarek

Górny Śląsk na skrzyżowaniu polskiej, niemieckiej i czeskiej tradycji historycznej

Górny Śląsk to miejsce szczególne dla jego mieszkańców. Z emocjonalnym zaangażowaniem są gotowi gloryfikować najdrobniejsze, zarówno te prawdziwe jak i wydumane sukcesy, a jednocześnie nie mniej żarliwie negować próby obiektywnego spojrzenia na dzieje własnego regionu. Mają do tego prawo, nie piszą przecież naukowych monografii, nie starają się być obiektywni, swoim zachwytem nad tą krainą chcą zauraczyć innych. Łatwo więc akceptują dzieje Górnego Śląska przedstawiane jako pomost, miejsce kulturowego transferu, a nawet przyczółek zachodniej cywilizacji. Znacznie gorzej przyznawać się Górnoślązakowi do częstego w dziejach tego regionu zamykania się tylko do problematyki własnego regionu, niekiedy ksenofobii, istnienia całych okresów zacofania cywilizacyjnego. Te ostatnie zjawiska najczęściej pojawiały się wówczas, kiedy Górnoślązacy czuli zagrożenie własnej tożsamości. Wtedy rodziły się autostereotypy będące efektem stykania się z innymi kulturami, państwowościami, narodami i językami.

Pojęcie Górnego Śląska i tożsamość Górnoślązaków powstawały wobec tego na przestrzeni wieków zawsze w ciągłym kontakcie z sąsiadami. Upraszczejac, tak jak nie można zrozumieć historii księstwa

opolsko-raciborskiego bez dogłębnego wczytania się w historię Polski i Czech okresu pełnego średniowiecza, tak samo niezrozumiała będzie historia tego regionu w XVIII i XIX wieku bez łączenia go z historią Prus, Niemiec czy Cesarstwa Austriackiego. To nie oznacza jednak zarazem, że w mozolnie odtwarzanym obrazie średniowiecznego księstwa opolsko-raciborskich Piastów nie będzie kontekstów odnoszących się do Cesarstwa Niemieckiego, a przy opisie dziejów pruskiej rejencji opolskiej albo austriackiego Śląska Cieszyńskiego zabraknie dziejów polskiego i czeskiego ruchu narodowego. Szczególnie reakcje na XIX-wieczne nacjonalizmy i chęci włączenia ich do jednej narracji historycznej (albo polskiej, albo niemieckiej, albo czeskiej), sprzyjały oddziaływaniu wielu historiografii narodowych na opis tego zjawiska.

Na Górnym Śląsku, gdzie zderzyły się narracje narodowe albo państwowe, nastąpiła wobec tego regionalizacja pamięci historycznej i powstanie jej własnej wersji. Tego zdania jest m.in. Martin Aus, który pisze wprost, że „na Pomorzu, Śląsku i na terenach byłych Prus nierzadko jeszcze przed 1989 r. rozwinęły się regionalne kultury historyczne”, których twórcami byli nie tylko historycy, ale wszyscy uczestnicy debaty społecznej.

Ryszard Kaczmarek, Górny Śląsk na skrzyżowaniu...

9

Te dość oczywiste, a dla historyków może nawet banalne stwierdzenia, w otwartej debacie publicznej rzadko znajdując zrozumienie. Przywiązanie do jednej narracji historycznej, zazwyczaj narodowej, do tego deterministycznie pojmowanej, jest charakterystyczne dla pamięci historycznej zarówno w Republice Czeskiej, jak i w Niemczech oraz w Polsce. Nawet jeżeli werbalnie godzimy się na konieczność dynamicznego i wielowątkowego pokazywania historii Górnego Śląska, to zazwyczaj nie potrafimy znaleźć metody, która by umożliwiła prezentację historii Górnego Śląska jako regionu jednocześnie funkcjonującego w historii Polski, historii naszych sąsiadów i w historii Europy. Od wielu już dziesiątków lat toczy się dyskusja na temat Górnego Śląska – jak bardzo dzieje tego regionu mają charakter szczególny, wynikający z pogranicznego przez wiele wieków usytuowania, a na ile są tylko częścią historii narodów, które kształtowały ten region? Ta perspektywa historiograficzna nie zmienia się w istocie od XIX wieku.

Co to jest historia skrzyżowana

W poniższym artykule chciałbym zarysować inną perspektywę niż ta dziewiętnastowieczna. W miejsce kategorii pogranicza, regionu narożnikowego, pomostu czy skansenu, chciałbym przedstawić problem historii Górnego Śląska jako przykład „historii skrzyżowanej”, gdzie żaden z elementów składowych, a więc zarówno swoistość (pogranicze, skansen), jak i kontakty z innymi państwami (region narożnikowy, pomost), nie wyklucza innego. Przed szerszym uzasadnieniem tej tezy konieczne jest jednak, chociażby krótkie, wyjaśnienie mało znanej poza środowiskiem naukowym koncepcji „historii skrzyżowanej”.

Powstała jako jedna z kontynuacji metody słynnej francuskiej szkoły historycznej Annales, szczególnie nadrzędności strukturalnych ujęć nad linearną, chronologiczną metodą badań. W konsekwencji już Lucien Febvre doszedł do wniosku, że są pewne momenty historyczne, w których zbiegają się wielowątkowe ujęcia synchroniczne i diachroniczne². W paryskiej L'Ecole des Hautes Etudes en Science Sociales (EHESS), założonej po II wojnie światowej właśnie przez Lucien Febvre'a, a kierowanej od lat 70. przez Jacques'a Le Goff'e'a, opracowana została przez Bénédicta Zimmermann i Michaela Wernera nowa wersja tego epistemologicznego założenia, zwana od tej pory historią skrzyżowaną (*histoire croisée*). Rozumiana była przez jej twórców jako próba wyjścia przy synchronicznych ujęciach porównawczych poza obszar badań zredukowanych do pojedynczych struktur, np. państw, narodów, regionów. W ujęciu obydwu autorów, konieczne jest badanie całego kompleksu czynników (struktur), a nie tylko pojedynczych, wybranych, by uzyskać odpowiednią perspektywę badawczą. Rezygnujemy z redukcji, przy próbach porównania do wybranych pojedynczych czynników, obustronnego transferu, a wręcz odwrotnie, poszerzamy wachlarz czynników, starając się przebadać ich całą złożoność i wzajemne oddziaływanie. Oczywiście dojrzymy w tym podejściu podobieństwo do ujęcia historii jako nauki badającej zjawiska z przeszłości globalnie, tak jak proponował to inny kontynuator szkoły Annales – Fernand Braudel³. Jednak są i pewne znaczące różnice, przede wszystkim w koncepcji Zimmermann/Werner nie dostrzeżemy, jak u Braudela, tak skrajnego determinizmu wynikającego z nakładających się struktur historycznego czasu, a więc ujęcia w istocie diachronicznego.

Stosowanie metody historii skrzyżowanej, zdaniem jej autorów, niesie za sobą

Zaranie Śląskie 1/2015

10

wiele konsekwencji interesujących dla badacza takiego regionu jak Górny Śląsk. Porównanie musi mieć charakter dynamiczny, nie statyczny, a więc przekraczać fenomeny ograniczone w czasie i przestrzeni. Pomiedzy nimi trzeba śledzić stale wzajemne relacje, a nie traktować je jako byty wyabstrahowane i prowadzące na przykład do osobnej analizy zmian w czasie długiego trwania, czasu koniunkturalnego i czasu krótkiego trwania. Szczególnie zaś ważne jest samo przecięcie/skrzyżowanie oraz wpływ takiego przecięcia struktur na historię po obu stronach tworzącego się wektora. Te zmiany mogą być wielowątkowe i dalej rozwijać się niezależnie w czasie. I może najważniejsze, krzyżowane podmioty nie są odporne na zmiany, zteknięcie powoduje przekształcenie samego przedmiotu badań i pojawienie się nowych, hybridalnych form⁴.

Podczas dyskusji toczącej się od kilkunastu lat na temat tej metody i wcale nie jednoznacznych opinii na jej temat, Zimmermann i Werner podtrzymują tezę o jej szczególnej przydatności do badań nad konstruktami zmiennymi w czasie i przestrzeni (Raum-Zeitstrukturen). Twierdzą, że nie dysponowaliśmy do tej pory tak skuteczną metodą analityczną, jaką oferuje historia skrzyżowana⁵. Moritz Csáky, stosując taką analizę w Europie, dostrzegł jej przydatność przede wszystkim w środkowej części naszego kontynentu. Podstawą do kształtowania się na tym obszarze takich fenomenów była, według niego, przestrzeń ułatwiająca wielokierunkową komunikację, którą państwa wielonarodowe próbowały okiełznać narzucając narrację narodową⁶.

Odnosząc te teoretyczne rozważania do historii Górnego Śląska, wydaje się, że metoda historii skrzyżowanej stwarza podstawę do śledzenia historii regionu nie tylko poprzez zmiany w nim samym, ale także przekształcenia jego obrazu

w ościennych państwach i to dodatkowo w trójwymiarowej czasoprzestrzeni, bo przecież ten obraz zmieniał się w kolejnych okresach i epokach.

Zadaniem tego artykułu nie jest więc przedstawienie kolejnego stanu badań nad historią Górnego Śląska, ale wskazanie, gdzie miejsca skrzyżowania z punktu widzenia historiografii polskiej, niemieckiej i czeskiej dzisiaj w naszym regionie obecnie dostrzegamy? A także jakie konsekwencje wywołuje wskazanie punktów skrzyżowanej historii? Autor postara się pokazać te tzw. węzły historii w trzech narodowych narracjach oraz konsekwencje, jakie mają te skrzyżowania dla postrzegania regionu. Postara się także pokazać, jak analizy historyczne wpływały na badany podmiot, tzn. jakie hybridalne formy definiowania Górnego Śląska powstawały w miejscach skrzyżowania historii podczas podejmowanych analiz.

Polskie węzły pamięci

Problem pamięci historycznej był w polskiej historiografii poruszany wielokrotnie, chociaż do niedawna nie opracowano zestawu polskich miejsc pamięci. Tym bardziej nie poszukiwano stycznych w tej pamięci pomiędzy poszczególnymi strukturami, w interesującym nas przypadku historii Polski i historii krain historyczno-geograficznych. Dopiero w tym roku ukazała się publikacja Muzeum Historii Polski⁷, która pozwala, z punktu widzenia polskiej historiografii, znaleźć takie odniesienia. Kompendium to wobec tego jest niezwykle interesujące, ponieważ nie tylko pozwala wyselekcjonować hasła odnoszące się do Górnego Śląska, ale także wskazać, jakie inne wydarzenia są tymi stykowymi, czyli węzłami z historią Polski. Jak pisze pomysłodawca publikacji, ma to stworzyć spójną sieć, w której: „węzły narodowej pamięci wiążą jednostki i rodziny

w narod – w tę wielką wspólnotę wyrosłą z ziemi i pamięci, z przeżyć i pragnień”⁸.

Wprawdzie w momencie powstawania publikacji zamierzeniem było poszukiwanie węzłów historii niepodległej Polski, ale hasła w niej zamieszczone odwołują się do całej historii Polski, od początków w X wieku do czasów współczesnych, z naciskiem na wiek XX. Najważniejszy z naszego punktu widzenia jest subiektywizm tego pomysłu. Ponieważ pomysłodawcy nie mieli zamiaru pisania „słownika historycznego”, interesowała ich obecna świadomość historyczna, intensywność zbiorowej pamięci historycznej („siła zakorzenienia”) i symboliczne odniesienia do tej pamięci⁹. One decydowały o doborze haseł, które potem starano się definiować. Ten subiektywizm kształtuje obraz świadomości historycznej pokolenia, które tworzy dzisiejszą wizję niepodległej Polski. W tym obrazie Polska niepodległa według redaktorów opracowania jest umownie dalej przesunięta na wschód, a „swoje geograficzne centrum [ma] gdzieś w okolicach Pińska na Białorusi, a nie w Łodzi”¹⁰. Odniesienia do czasu są z kolei o wiele szersze niż wskazywałaby to przestrzeń, ponieważ rozciągają się od wczesnego średniowiecza do XX wieku.

Na ponad tysiącu stron książki węzły związane z Górnym Śląskiem pojawiają się bezpośrednio czterokrotnie. Jedno z haseł ma charakter terminologiczny (Śląsk¹¹), dwa pozostałe odnoszą się do przyłączenia Górnego Śląska do Polski (powstania śląskie i Sejm Śląski). Jeżeli traktować jako pojęcie związane z Górnym Śląskiem jako regionem także Śląsk Cieszyński, to należy dołączyć jeszcze jedno – Zaolzie. Te cztery węzły znajdują się w centrum tego, co dla polskiej pamięci historycznej, według autorów tej publikacji, jest centralnym miejscem skrzyżowania dziejów Polski z Górnym Śląskiem. Ważne są oczywiście nie tylko

same hasła, ale także to do jakich innych dalszych struktur z historii Polski te punkty się odnoszą.

Śląsk (należy przypomnieć, że definiowano tutaj całość historycznego Śląska, a więc także Śląsk Dolny i Środkowy) znalazł przede wszystkim odniesienia do wymienionych już trzech węzłów śląskiej historii: powstań śląskich, Sejmu Śląskiego i Zaolzia. Ciekawe jest to, że razem te cztery pojęcia tworzą jak gdyby zamknięty krąg, odnosząc się we wzajemnych relacjach tylko do siebie. Pozostałe związki na zewnątrz są tylko pojedyncze i odległe od centrum. W wypadku Śląska takim odseparowanym dalszym tropem jest rodło, poprzez które docieramy do całej grupy odniesień: mniejszości narodowych, grup etnicznych oraz pojęć geograficzno-historycznych.

Stąd w dalszych odniesieniach od Śląska poprzez rodło natrafiamy najpierw na problem kaszubski. Jako odrębna grupa etniczna Kaszubi wywołani zostają w roli nosicieli słowiańskiego dziedzictwa, determinującego losy Pomorza w średniowieczu i epoce nowożytnej. W okresie najnowszym autorzy najwięcej uwagi poświęcają zaś regionalizmowi kaszubskiemu. Kontekst rodła przywoływany w tym węzle wiązany jest także z podziałem ruchu kaszubskiego w okresie międzywojennego dwudziestolecia, działalności części przedstawicieli ruchu kaszubskiego w strukturach Związku Polaków w Niemczech. Bezpośrednią konsekwencją losów Kaszubów w XX wieku jest wymordowanie elit kaszubskich przez Niemców, ich zniemczanie w czasie II wojny światowej oraz zakaz mówienia „po polsku i kaszubsku”¹². Podobny charakter ma też odniesienie poprzez rodło do historii Mazur. To w okresie późnego średniowiecza i w epoce nowożytnej „ta część Prus Książęcych, czy później Prus Wschodnich, które zasiedliła ludność etnicznie polska z Mazowsza, ziemi chełmińskiej,

czy Kujaw⁷. Opisując różnice etniczne i wyznaniowe Mazur z pozostałą częścią Polski, przypisuje się je dopiero okresowi najnowszemu, pogłębieniu wówczas procesów germanizacyjnych i „spóźnionym staraniom o pozyskanie Mazurów dla Polski”, które brutalnie przerwała I wojna światowa i jej konsekwencje⁸.

W tym kontekście dwóch mniejszości etnicznych, Kaszubów i Mazurów, których odrębność definiowana jest w opozycji do procesów germanizacyjnych, nie dziwi, chociaż mogłoby się wydawać to na pierwszy rzut oka paradoksalne, wyznaczenie jako kolejnego łącznika pomiędzy historią Polski a Górnym Śląskiem – Niemiec. Ten związek jest podkreślany bowiem w dwóch pozostałych grupach. W historii Polski w średniowieczu i epoce nowożytnej stosunki z państwem niemieckim postrzegane są ogólnie przede wszystkim jako kontakty z sąsiadem „kompletnej odrębności”. W wiekach XIX i XX narasta budowany na tym poczuciu obcości archetyp wrogości. W Polsce zanika wówczas rozróżnianie etnicznych różnic w krajach niemieckich, kształtuje się jednolity wizerunek Niemca, a w czasie II wojny światowej antyniemiecki stereotyp: Niemiec to morderca, barbarzyńca, grabieżca, a w konsekwencji germanizator polskiej ludności Kaszub, Mazur i Śląska⁹.

Poprzez rodło Śląsk łączony jest jeszcze z jednym kluczowym dla dziejów Polski symbolem – Wisły, rozumianej jako „symbol polskiej państwowości”, potem odnoszonym do potęgi gospodarczej Rzeczypospolitej szlacheckiej, a ostatecznie w II RP uznanej za symbol zjednoczenia państwa polskiego¹⁰. Zadziwiające jest, że w odniesieniach do Śląska nie znajdziemy kluczowej dla jego historii Odry. Pamiętamy jednak, że mówimy o związkach pomiędzy historią Polski a Śląskiem, a Polska jawi się dla większości Polaków jako obszar dorzecza Wisły i tereny leżące na wschód od tego pasa. Odra w najlepszym

razie pełni rolę zachodniej rubieży, a więc granicy, a nie rzeki ogniskującej polską państwowość.

Drugim kluczowym pojęciem odnoszącym się do historii Górnego Śląska jest Sejm Śląski. Poza wspomnianymi relacjami do czterech pojęć z historii Śląska łączony jest tylko z dwoma innymi węzłami historii Polski. To Wersal i powtórnie omawiane już powyżej Niemcy.

W przypadku Niemiec tym razem skrzyżowanie jest bezpośrednie, więc możemy iść dalej tropem tego pojęcia. Docieramy w ten sposób do łączonych z naszym zachodnim sąsiadem pojęć: germanizacja, Krzyżacy, Malbork i „Rota”. Germanizacja definiowana jest jako proces wynaradawiania Polaków i zasiedlania polskich terenów przez ludność niemiecką. W polskiej świadomości historycznej utrwalona została jako jeden z głównych czynników kształtowania się wspólnej, polskiej świadomości narodowej w XIX wieku. Była czynnikiem konsolidującym naród polski¹¹. Antypolski stereotyp Krzyżaka funkcjonował wprawdzie negatywnie od średniowiecza w polskiej świadomości, ale swój obecny kształt uzyskał znacznie później, w okresie romantyzmu i podczas późniejszych dyskusji polskich nacjonalistów. Zredukowany został w XIX wieku do prymitywnej antyniemieckości. Jak w przypadku germanizacji stał się od tej pory fundamentem powszechnej polskiej świadomości historycznej XIX–XX wieku, umocnionym podczas II wojny światowej i w okresie PRL, kiedy zręcznie go wykorzystywano dla manipulacji nastrojami społecznymi¹². Swoistym uzupełnieniem wrogości do zachodniego sąsiada, traktowanej przez ostatnie dwa stulecia jako element konstytuujący polską świadomość historyczną, są dwa pozostałe węzły łączące się z Niemcami: „Rota”, uroczysta pieśń skomponowana na uroczystość 500-lecia zwycięstwa w bitwie pod Grunwaldem¹³ i Malbork jako stolica państwa

krzyżackiego. Krzyżaków w PRL, szczególnie w okresie milenijnej rocznicy, uznano za takiego samego agresora jak RFN, podciągając pod wojowniczą politykę rewizjonistyczną. W ten sposób wywodząca się z XIX wieku antyniemieckość znalazła swoją kontynuację wśród komunistycznych „nacjonalistów” tamtych czasów¹⁴.

Mimo odniesienia Sejmu Śląskiego także do Wersalu, w samej treści Górny Śląsk nawet nie został wspomniany. Hasło prowadzi nas tylko do znanych już Mazur i pewnego nowego elementu struktury – Francji. Ta również w odniesieniu do kluczowego dla nas pojęcia pokazana została jako ofiara w 1870 roku pruskiej, a potem w pierwszej połowie XX wieku niemieckiej agresji. Spleciono losy ówczesnego mocarstwa europejskiego z pozbawioną państwowości Polską. Francja uznana została w związku z tym za jedyny kraj, na który Polacy mogli liczyć w XIX i XX wieku: tam stworzono w czasie I wojny światowej Armię Polską, a w 1939 roku III Republika, co najmniej formalnie, próbowała zatrzymać najazd niemiecki. Po II wojnie światowej Francja była pierwszym i przez wiele lat jedynym zachodnim mocarstwem uznającym granice zachodnie¹⁵.

Trzeci ze śląskich węzłów – powstania śląskie – oprócz ponownie pojawiających się znanych węzłów śląskich, a poza tym także powtórnie Niemiec i Wersalu, ma także nowe skrzyżowania z polską historią. Są to: Polska Organizacja Wojskowa i Narodowa Demokracja. W tym pierwszym przypadku całość pamięci zdominowana jest jednak wokół POW, utworzonej w 1914 roku. Wątek górnośląski zajmuje tylko krótki fragment, informujący o tym, że utworzone w lutym 1919 roku POW Górnego Śląska było miejscem kształtowania się kadry polskich powstańców śląskich w latach 1919–1921¹⁶. Po raz pierwszy przy hasłach śląskich za pośrednictwem POW trafiamy jednak do zupełnie innych obszarów polskiej tradycji historycznej, takich

jak: Kadrowka, Kresy, Legiony Polskie, I Brygada, NIE, ludzie podziemni, wózków. Wprawdzie dzieje się to pośrednio, poprzez POW z lat 1914–1918, a nie POW Górnego Śląska, jednak nie znajdziemy w tej strukturze dominacji węzłów budowanych wokół pojęcia Niemcy. To odmienna struktura polskiej tradycji niepodległościowej, związana z jej insurekcyjną, antyrosyjską częścią, ukształtowaną już od końca XVIII wieku.

Inaczej jest przy drugim odniesieniu powstań śląskich – do Narodowej Demokracji, gdzie rozbudowywany jest już znany nam wątek antyniemiecki. Górny Śląsk przywoływany jest w nim wielokrotnie. Narodowa Demokracja dla Polaków to organizacja budująca niepodległe Państwo Polskie na zasadach etnicznych, a więc z Górnym Śląskiem w jego granicach, prowadząca intensywną działalność narodową na Górnym Śląsku i traktująca go jako obszar utracony w XIV wieku na rzecz niemieczyzny. Niemcy, zgodnie z ideami mającymi swoje źródło w pracach Romana Dmowskiego sprzed I wojny światowej, uznani są w endeckiej tradycji jako najbardziej ekspansywny i niebezpieczny dla Polaków sąsiad, grożący bezwzględnie germanizacją, m.in. Śląska. Narodowa Demokracja staje się więc miejscem kształtowania liderów polskiego ruchu narodowego (Wojciech Korfanty), idei jednolitego narodowo państwa, partii konsekwentnie wprowadzającej do polskiej doktryny politycznej od 1942 roku ideę granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Autor tego hasła, Aleksander Hall, dostrzega także w tej idei endeckiej patriotyzm wykluczający, chociaż dla niego skierowany jest przede wszystkim ze strony endecji przeciw Żydom i Ukraińcom¹⁷. Pośrednio ten węzeł może nas jednak także zaprowadzić nieoczekiwanie do jeszcze innego obszaru historii Polski. To „skrzyżowania” z *numerus clausus* i antysemityzmem. Ewentualnie poprzez hasło „1905” roku

do zrywania narodowej solidarności i dramatycznej polaryzacji polskiej sceny politycznej. Wykluczenie 1905 roku z ciągu dziewiętnastowiecznych powstań narodowych tym silniej wprowadza z kolei powstania śląskie we wspomnianą tradycję insurekcyjną.

Bardzo ciekawym węzłem śląskim jest Zaolzie. Poznajemy na „skrzyżowaniu” tego węzła dwa nowe pojęcia, do tej pory w ogóle nieobecne w kontekście śląskim: Spisz i niepodległość. Zaolzie traktowane jest po 1918 roku jako utracone na rzecz Czechosłowacji polskie etnicznie terytorium (część dawnego Księstwa Cieszyńskiego). W polskiej świadomości historycznej ta utrata miała zaś znaczenie nie tylko polityczne, ale także psychologiczne: „powszechnie uważano, że Czesi najpierw zdobyli je [Zaolzie] zdradziecko, a potem potwierdzili do niego swe prawa, bezlitośnie wykorzystując gardłowe położenie Polski w 1920 roku”²⁵. To znany trop jeżeli chodzi o krzyżujące się polsko-śląskie wątki historyczne. Dotyczy ziem utraconych (zabranych) i odzyskanych po wiekach. Jedynym *novum* jest inny „agresor”. We wszystkich pozostałych przypadkach był to napastnik niemiecki, tutaj pojawia się nowy – czeski (czechosłowacki). Stąd oczywiście przy Zaolziu także Spisz, którego uzasadnieniem istnienia wśród polskich węzłów historii jest jego wcześniejsza przynależność do Rzeczypospolitej oraz pokrzywdzenie II Rzeczypospolitej niesprawiedliwym podziałem granicznym w pierwszej połowie XX wieku. Jednak zbieżność z historią Śląska polega wyłącznie na utracie tego regionu dla polskiej państwowości. Niewątpliwie część konfliktu polsko-czechosłowackiego związana z Zaolziem już nie jest dzisiaj elementem konstytuującym polską świadomość historyczną, a wspomniane w tekście porozumienie ponadgraniczne i powstanie euroregionu wskazują na utratę przez Spisz ważnej dla Polaków symbolicznej

treści, którą posiadał on jeszcze w okresie międzywojennym²⁴.

Górny Śląsk pojawia się poza czterema centralnymi pojęciami także kilkakrotnie po drugiej stronie skrzyżowanych wektorów historii Polski i historii Górnego Śląska, a więc jest wspominany przy okazji polskich, a nie śląskich węzłów historycznych. Tak jest w przypadku: Centralnego Okręgu Przemysłowego, Częstochowy, Gdyni, kolaboracji, Kotwicy, pracy organicznej w Wielkopolsce i w Zagłębiu Dąbrowskim. To wątek pozwalający przeanalizować obustronne oddziaływanie węzłów historii, a więc warto zająć do tych odniesień, czy potwierdzają one dotychczasowe wnioski pojawiające się w śląskich hasłach głównych.

W części są to odniesienia mające tylko krótki charakter informacyjny, wyjaśniają konteksty: geograficzny lub historyczny. Trudno w tym wypadku uznać je za prawdziwe skrzyżowanie historii. Tak jest w przypadku znaku „Polski Walczącej”, przy okazji którego wspomina się tylko, że pojawiał się także poza Warszawą, w tym na Górnym Śląsku²⁶. Incydentalne znaczenie ma też Górny Śląsk dla Zagłębia Dąbrowskiego, definiowanego w opozycji do Górnego Śląska (Zagłębie Dąbrowskie to nie Górny Śląsk)²⁶. Taki sposób identyfikacji ważniejszy jest raczej dla mieszkańców tego subregionu niż dla samego Górnego Śląska.

Jednak część haseł prowadzi do pokazania nowych struktur opartych na związkach przyczynowo-skutkowych z historią Polski. Tak jest w wypadku Centralnego Okręgu Przemysłowego, jednego z dwóch haseł, w którym wspomniano o specyfice Górnego Śląska jako obszaru zindustrializowanego, chociaż potraktowano region jako produkujący „surowce i półfabrykaty” na potrzeby COP²⁷. Drugim z tych haseł jest Gdynia, gdzie ten sam autor zauważa znaczenie magistrali węglowej dla sukcesu gospodarczego Gdyni,

uznając, że bez tego połączenia byłby on niemożliwy²⁸.

Jeden z nielicznych i oryginalnych przykładów oddziaływania Górnego Śląska na inne ziemie polskie znajdziemy także w tekście o Częstochowie. Wątkiem łączącym jest w tym przypadku katolicyzm, konkretnie biskup ks. Teodor Kubina pochodzący z Górnego Śląska, który przedstawiony został nie tylko jako duchowny, ale także reprezentant myśli społecznej Kościoła katolickiego, wyczułony na problemy społeczne²⁹. To jedyny przykład zauważenia w ogóle wkładu górnośląskiego katolicyzmu politycznego w historię Polski. Do tego wątku pracy odnosi się także wzmianka o początkach ruchu zawodowego na ziemiach polskich (Związek Wzajemnej Pomocy). Dostrzeżono prekursorską rolę Górnego Śląska w trakcie wielkiego strajku z 1889 roku, łącząc ten wątek z pracą organiczną w Wielkopolsce³⁰.

Dość szeroko w kontekście historii Górnego Śląska odniesiono się także do kolaboracji podczas II wojny światowej. Przyjmowanie volkslisty, odmiennie niż na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, uznano nie za przejaw współpracy z okupantem, ale za strategię przetrwania (dopasowania), podobnie traktując postawy górali podczas II wojny światowej³¹.

Podsumowując skrzyżowania historii Polski i historii Śląska nietrudno dostrzec, gdzie są one dzisiaj skupione. Lokując je w przestrzeni historycznej Polski, to są to związki wyłącznie z tzw. Kresami zachodnimi, szczególnie pograniczem narodowościowym polsko-niemieckim na przełomie wieków XIX i XX z trzema punktami szczytowymi: dziewiętnastowieczną germanizacją, powstaniem śląskimi i apogeum, jakim był konflikt z Niemcami w czasie II wojny światowej. Górny Śląsk poza konfliktem polsko-niemieckim nie istnieje przez dziesięć wieków historii Polski jako odrębna kraina

historyczno-geograficzna w innych węzłach narracyjnych.

W przypadku Sejmu Śląskiego krzyżowanie z historią Polski następuje wyłącznie w kontekście stosunków polsko-niemieckich, a właściwie tylko w tej części tych kontaktów, które doprowadziły do ostrego konfliktu w XIX i XX wieku. Dla powstań śląskich mamy jako główne odniesienie ideę niepodległościową, a właściwie tradycję powstań i zbrojnych ruchów niepodległościowych. Ciekawe, że w tym odniesieniu dostrzec można ślady sporu obydwu wielkich polskich orientacji politycznych. POW to droga do obozu belwederskiego, potem do sanacji. Hasło endecja to trop wiodący do programu polskiego nacjonalizmu. W dużej mierze do tego odnosi się również skrzyżowanie Zaolzia z historią Polski, aczkolwiek pojawia się tutaj w miejsce Niemiec inny przeciwnik – Czechosłowacja (Czechy).

Trudno dostrzec inne „skrzyżowania” historyczne. Tylko śladowo i fragmentarycznie dostrzeżemy wątki związane z górnośląską industrializacją. W zasadzie są to tylko te, które wpłynęły na rozwój industrialny II Rzeczypospolitej (Gdynia, COP) oraz na tworzenie polskiego ruchu zawodowego i katolicyzm polityczny.

Obraz historii w Polsce, wyniesiony dzisiaj z dwóch głównych źródeł przekazu historycznego: rodziny i szkoły, narzuca rozumienie historii własnego państwa zbudowane na odniesieniu tego, co bliskie (historii narodowej) do tego, co dalekie (historii innych regionów, dalej historii Europy i historii świata). Kiedy młody człowiek, jeżeli w ogóle, styka się z historią Górnego Śląska, jego pojmowanie historii jest w dużej mierze już ukształtowane przez rodziców, filmy, lekturę, podręcznikowy przekaz szkolny. Zmiana tych ugruntowanych już struktur poznawczych nie tylko wymaga wysiłku poznawczego, ale i przezwyciężenia stereotypowego odbierania historii. Dlatego dla większości

Polaków Górny Śląsk to region trudny do zdefiniowania i opisu. Jego historia nie jest pokazywana linearnie ani w logicznie się uzupełniających procesach opartych na związkach przyczynowo-skutkowych. Mamy do czynienia tylko z oderwanymi od siebie epizodami. Najpierw jest to obraz swoistego przedmurza widzianego jako tarcza przed niemieckim Drang nach Osten na widziane już od Mieszka I państwo polskie jako twór homogeniczny. Po okresie średniowiecza pojawia się szerzej Górny Śląsk dopiero w XIX–XX wieku, jako odzyskany po wiekach region. Taki przekaz dobrze pasuje do opisu walki o odzyskanie polskiej państwowości po 123 latach zaborów, stąd częste, chociaż historycznie niepoprawne, utożsamianie Górnego Śląska z zaborem pruskim. Wtedy już pojawia się zakorzeniona od wieków polskość, której dowodem są stosunki etniczne i dzieje polskiego ruchu narodowego. Stąd już tylko krok do przedstawienia XX wieku jako nieuchronnego, zdeteterminowanego historycznie procesu jednoczenia kolejnych obszarów Śląska z Macierzą, pokazanego wyłącznie w konflikcie z Niemcami (w niewielkim stopniu z Czechosłowacją).

Taki obraz Górnego Śląska okazuje się, mimo zdecydowanie odmiennego już obrazu historiograficznego, trwale zakorzeniony w polskiej świadomości historycznej.

Niemieckie miejsca pamięci a historia Górnego Śląska

W historiografii niemieckiej trudno dośzukać się odpowiednika opracowania analizującego węzły historii. Ważne dla niemieckiej pamięci historycznej pojęcia zostały jednak zdefiniowane jako niemieckie miejsca pamięci (Erinnerungsorte). Kategoria ta, wywodząca się z idei Maurice'a Halbwachsa³⁹, później

rozwinęta w pracach Pierre'a Norasa dała podstawę do powstania trzypięciotomowej publikacji⁴⁰. Tam należy poszukiwać skrzyżowań z górnośląską historią.

Maksymilian Eiden w opracowaniu sumującym badania śląskoznawcze w XX wieku słusznie zwraca uwagę na różnicę używanych przez Polaków i Niemców pojęć, kiedy analizujemy pamięć historyczną. Historia pamięci (Gedächtnisgeschichte) to dla badaczy niemieckich cały kompleks zagadnień, poprzez które poznajemy tę pamięć, zmiany w niej zachodzące, zapisane w pozostałościach o charakterze wizualnym, tekstowym lub obyczajowym, w których historiografia jest tylko jednym i to nie najważniejszym źródłem tworzenia historii pamięci. W Polsce raczej posługujemy się pojęciami świadomości historyczna lub tradycja, rozumianymi jako ukształtowany społecznie przekaz o przeszłości⁴¹. Odpowiedzi na pytanie, gdzie współcześni Niemcy wiążą dzisiaj przeszłość Górnego Śląska z własną historią, należy więc szukać w kontynuacji badań nad miejscami pamięci rozumianymi jednak dynamicznie a nie statycznie. Pozwalają one na odzwierciedlenie dzisiejszego stanu świadomości historycznej Niemców, nie tylko tej ukształtowanej na podstawie naukowej analizy historiograficznej, która zazwyczaj znajduje małe odzwierciedlenie w masowym odbiorze, ale wizji prezentowanej subiektywnie w wypowiedziach polityków, dziennikarzy i naukowców w różnych epokach historycznych. Miejsca pamięci wyznaczają dzisiaj tradycję historyczną widzianą przez środki masowego przekazu, w debacie publicznej i w nierzad stereotypowym, ale zarazem powszechnym odbiorze społecznym. To skrajnie indywidualny sposób spojrzenia Niemców na swoją historię i ewentualne skrzyżowania tej historii z innymi strukturami (państwami, narodami, regionami, prądami ideowymi itd.)

Pośród kilkudziesięciu przeanalizowanych niemieckich miejsc pamięci za ledwie trzy, i to w części tylko pośrednio, krzyżują się w pewnym stopniu z Górnym Śląskiem. Są to: Versailles (Wersal)⁴², Auschwitz⁴³, Flucht und Vertreibung (Ucieczka i wypędzenie)⁴⁴.

Wersal tkwi w pamięci niemieckiej w sposób różnorodny, a tylko epizodycznie krzyżuje się z historią Śląska. Najsilniej to pojęcie łączone jest symbolicznie z klęską w I wojnie światowej, a potem obarczeniem winą centrolewicowych polityków republiki weimarskiej za podpisanie traktatu wersalskiego przesuującego Niemcy do poziomu państwa o drugorzędnym znaczeniu w Europie. Stąd wynikało już w latach 20. pełne przyzwolenie w Niemczech dla polityki rewizjonizmu, zarówno ze strony demokratycznych Niemiec Gustawa Stresemanna, jak i później nie wahającego się użyć tego samego argumentu Adolfa Hitlera, który jednak już nie twierdził, że odbyć się to musi na drodze pokojowej. Rewizja Wersalu zdominowała myślenie historyczne Niemiec po 1918 roku, a to oznaczało funkcjonowanie w pamięci zbiorowej Górnego Śląska tylko jako ofiary, a jego powrót i rewizja Wersalu wówczas były, jak „dla każdego niemieckiego polityka, od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, politycznym imperatywem”⁴⁵. Dzisiaj według autora opracowania o Wersalu miejsca pamięci rewizjonizmu niemieckiego traci to swoje pierwotne znaczenie. Punktem przełomowym stało się na Zachodzie porozumienie niemiecko-francuskie z lat 60. W swoim opracowaniu H. Schulze nie odnosi się nawet do rewizjonizmu względem wschodnich sąsiadów Niemiec, ale można chyba przyjąć, że również w tym przypadku takim końcem funkcjonowania w dzisiejszej świadomości Wersalu jako obiekt rewizjonizmu stał się początek lat 90. XX wieku i między innymi traktaty polsko-niemieckie. Dla Niemców i Francuzów przełomem w świadomości historycznej

obu nacji była wspólna parada wojsk francuskich i niemieckich na cmentarzach i polach bitew I i II wojny światowej⁴⁶. Z pewnością pod tym względem jeszcze dość daleko do podobnych symbolicznych wydarzeń na Górnym Śląsku.

Rola obozu koncentracyjnego Auschwitz jako tragicznego *memento* dla niemieckiej historii jest oczywista. Obóz znajdował się w czasie II wojny światowej w administracyjnych granicach Górnego Śląska i dla górnośląskiego przemysłu w dużej mierze został stworzony. Jednak dzisiaj dla Niemców jest to symbol niemający geograficznego przyporządkowania. Jest to: „dziwna miejscowość bez przypisania do miejsca [geograficznego], jakieś miasto z niemiecką nazwą, której można na próżno szukać dzisiaj na mapie, a które wszyscy [jednak] znają”⁴⁷. Dla dzisiejszego mieszkańca RFN Auschwitz nie jest usytuowany na bliżej mu nieznanym Górnym Śląsku. Nie rozumie: „jak Oświęcim stał się Auschwitz? Tę nazwę nosi leżące na południowy zachód od Krakowa miasto nad Wisłą, które dwukrotnie w zmieniającej się historii: po założeniu w 1270 roku, a więc podczas germanizacji [Germanisierung] Europy Środkowo-Wschodniej i w czasie II wojny światowej jako wschodniogórnośląska miejscowość zostało przyłączone do Wielkoniemieckiej Rzeszy”⁴⁸. W żadnym razie to geograficzne określenie nie oznacza, że jest to miejsce pamięci odnoszące się do niemieckiej pamięci o Górnym Śląsku. KL Auschwitz to miejsce dzisiaj dla Niemców symboliczne, znacznie szersze znaczeniowo, ze względu na Holocaust i zbrodniczą okupację niemiecką, a więc identyfikowane w kontekście historii Polski, historii Europy, a nie historii Górnego Śląska.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych Niemczech najsilniej Górny Śląsk w pamięci historycznej Niemców odbija się przy przywołaniu pojęcia ucieczki i wypędzenia po 1945 roku. Również i tutaj

w całym kompleksie tego zjawiska autorzy hasła w niemieckiej monografii nie wahają się w ogóle, za jednym z wydawnictw, nazwać XX wieku „wiekiem uciekinierów i wypędzonych”⁴². Górny Śląsk jest w tej strukturze rozpoznawalnym podmiotem dla historii Niemiec. Wielokrotnie przywoływany w syntezie niemieckich miejsc pamięci Horst Bienek jest dobitnym przykładem współczesnej obecności tej kategorii. Idąc tropem przemysłów autorów hasła dla dzisiejszych Niemców pamięć o uciekinierach i wypędzonych po II wojnie światowej, również z Górnego Śląska, jest nadal żywa i obecna w niemieckiej debacie publicznej i niemieckiej pamięci, ale też pozostaje pamięcią niejednorodną. Częściowo zachodzi nieuprawniona identyfikacja pojęcia ucieczki i wypędzenia z pojęciem niemieckiego Wschodu, to ostatnie zaś ma rozliczne konteksty odnoszące się do niezbyt chlubnych obszarów niemieckiej historii: nacjonalizmu, zrodzonego w XVIII–XIX wieku, przekonania o wyższości kulturalnej i cywilizacyjnej nad Wschodem, traktowania Wschodu jako terenu ekspansji kulturowej i politycznej itd. Pojawia się także dramatyczne dla Niemców pytanie, czy byli tylko sprawcami czy także w 1945 roku ofiarami. Jeżeli przyjąć to ostatnie stwierdzenie, to kolejną kwestią jest to, czy te procesy były fenomenem, także górnośląskim, posiadającym odmienne przyczyny i skutkującym ukształtowaniem się nowej sytuacji politycznej, czy też są to zjawiska dla XX wieku powtarzalne. Ta ostatnia konstatacja powoduje uznanie powojennych zmian ludnościowych za część ogólnego procesu, ostatnio nazywanego najczęściej „etnicznymi czyszczeniami” i występującymi w Europie w różnym nasileniu od przełomu XIX/XX wieku⁴³.

Dodatkowym wyznacznikiem niemieckiej pamięci o Górnym Śląsku jest niedokończona (ukazały się tomy 3 i 4) jeszcze publikacja Polskiej Akademii Nauk,

przygotowywana wspólnie przez historyków polskich i niemieckich, poświęcona porównaniu polskich i niemieckich miejsc pamięci. Znajdą się w niej ważne dla Górnego Śląska hasła: Lamsdorf/Lambinowice, Gastarbeiter/Na saksy, Annaberg/Góra św. Anny, Schlesien/Śląsk, Verlorene Heimat/Ziemie Odzyskane, Oder-Neisse-Grenze/Granica na Odrze i Nysie, Volksdeutsch/Folksdeutsch⁴⁴. Dzisiaj można przeanalizować tylko jedno z nich, opublikowane w tomie trzecim: Kresy/Drang nach Osten. Z punktu widzenia niemieckiego to część historii tzw. niemieckiego Wschodu, pojęcia zbudowanego w okresie XIX-wiecznego romantyzmu, ale niepokrywającego się z historycznymi granicami zasięgu Cesarstwa na wschodzie, ukształtowanymi w okresie średniowiecza, a więc będącego wyłącznie abstrakcyjnym wyobrażeniem niemieckim o pewnej przestrzeni geograficzno-historycznej. Przez dwa ostatnie stulecia, za wyjątkiem obydwo wojen światowych, następowało przecież stopniowe odsuwanie się na zachód granicy zasięgu wpływów niemieckich. Mimo to bezpośrednio po II wojnie światowej mit utraconego niemieckiego Wschodu za Odrą i Nysą Łużycką nadal jest żywy i pielęgnowany. Autorzy tego hasła widzą podtrzymywanie tej pamięci w edukacji szkolnej, nazewnictwie geograficznym, stereotypowym odnoszeniu się do dziejów historycznych regionów, często nie oddających już obecnych stosunków okazjonalnych wystaw i ekspozycji w muzeach regionalnych⁴⁵. Dopiero od lat 90. XIX wieku pamięć ta stopniowo jednak niknie, szczególnie w najmłodszym pokoleniu Niemców, dla których niemieckim Wschodem jest bardziej dawna Niemiecka Republika Demokratyczna niż tereny leżące na wschód od Odry⁴⁶. To powoduje, że pojęcie to w świadomości Niemców coraz rzadziej krzyżuje się zarówno z historią Polski jak i historią Górnego Śląska. Obraz „płonącej granicy” i kresów, wyniesiony

z XIX- i XX-wiecznej propagandy, szczególnie rozwinięty w okresie walk podczas plebiscytu i II wojny światowej, w Niemczech pozostał za to w tekstach i ikonografii, które pozostały z tamtych czasów. Nieraz więc ten temat jako osi wężła skrzyżowania dziejów Polski, Niemiec i Górnego Śląska można spotkać w dość dziwnych sytuacjach przy bezkrytycznym posługiwaniu się tymi materiałami. Autorzy paraleli dotyczącej niemieckiego i polskiego hymnu narodowego wspominają np. o przedwojennym propagandowym filmie, ale dalej pojawiającym się w fragmentach, odnoszącym się do walk plebiscytowych (Brennende Grenze, reż. Erich Waschneck, 1927), w którym hymn Polski jest pokazywany w tle z pijanymi Polakami⁴⁷.

Dla Niemców, których znajomość dawnego niemieckiego Wschodu jest dzisiaj coraz słabsza i mniej konkretna, w świadomości przetrwała właściwie tylko część historii Górnego Śląska odnosząca się do przesunięcia granicy na zachód między 1918 a 1945 rokiem. W tym przekazie Górny Śląsk odgrywa pewną rolę dlatego, że w województwach opolskim i śląskim pozostała mniejszość niemiecka. Znajomość dziejów niemieckich kresów wschodnich, podobnie jak w Polsce Kresów Wschodnich, szybko zamiera, a w najlepszym razie staje się tylko ubocznym efektem „odkryć”, jakich dokonują młodzi Niemcy przyjeżdżający w celach turystycznych do Polski. Starsze epoki nie istnieją w tej świadomości niemieckiej prawie wcale.

Śląsk czeski i Śląsk Cieszyński w czeskiej tradycji historycznej

Zdecydowanie najtrudniej przeprowadzić analizę zjawisk skrzyżowanej pamięci historycznej pomiędzy Śląskiem

Górnym a Czechami. Brak całościowego opracowania pokazującego węzły czeskiej pamięci historycznej i Śląska. Można je właściwie definiować tylko odwołując się do historiografii czeskiej.

Na początku XXI wieku pojawiły się dwie, wzajemnie się uzupełniające, czeskie syntezy historii Śląska. Zagadnieniu krzyżowania historii narodowej i historii regionalnej poświęcono w nich sporo uwagi. Zdeněk Jirásek we wstępie do pierwszej z nich, dziejów Śląska w historii państwa czeskiego do XVIII wieku⁴⁸, jeszcze z tradycji starszej historiografii, tej sprzed 1938 roku, wywodzi współczesną pamięć o głównych punktach stycznych z historią Górnego Śląska. Przede wszystkim jest to okres wczesnośredniowieczny, doba panowania Bolesława II i spór pomiędzy Piastami i Przemysłidami do XII wieku. Trwałość tej pamięci nie tylko wynika z mocnego akcentowania tej historii w edukacji szkolnej, ale także z roli, jaką spór odgrywał w dziejach czeskiego odrodzenia narodowego. Autorytet Františka Palackého, w którego opracowaniu historycznym ten fragment dziejów w kontekście sporu polsko-czeskiego znajduje sporo miejsca, utrwalił pamięć o konflikcie o przynależność Opawskiego do biskupstwa wrocławskiego⁴⁹. Trwałość tej pamięci wynika ze znaczenia tych wydarzeń dla fundamentalnej dla Czechów kwestii krystalizowania się w tym momencie czeskiej państwowości.

Śląsk epizodycznie pojawia się także przy osadnictwie XIII wieku, jednak ta tematyka nie odgrywa w żadnym razie takiej roli, jak w niemieckiej i polskiej tradycji historycznej, gdzie nadal jest obiektem sporu historiograficznego⁵⁰. O wiele silniej splełtanie czeskiej historii i Górnego Śląska pojawia się w kompleksie całości stosunków polsko-czeskich za panowania Luksemburgów, w tym przy problematyce husyckiej, także tak ważnej dla czeskiej państwowości⁵¹. Trudno

jednak uznać, by wydarzenia na Górnym Śląsku z tego okresu w sposób szczególnie oddziaływały na pamięć Czechów o własnej historii. To raczej przykład wplatania losów Górnego Śląska w kompleks dziejów czeskich.

Jeżeli można dzisiaj mówić o krzyżowaniu czeskiej i śląskiej pamięci zbiorowej, to z pewnością dotyczy to nie dziejów średniowiecznych i nowożytnych, ale przede wszystkim historii najnowszej. W czeskiej historiografii na przełomie XIX i XX wieku do „węzłów” czeskiej i górnośląskiej historii dołączono badania dotyczące problematyki narodowościowej w kontekście konfliktów z Niemcami i Polakami na pograniczu. W szczególności dotyczyło to Księstwa Cieszyńskiego⁵⁵. Badania te, kontynuowane w okresie Republiki Czesosłowackiej, uległy przerwaniu po 1945 roku. Szeroko omawiają to autorzy kolejnej czeskiej syntezy historii Śląska czeskiego, obejmującej okres po 1740 roku⁵⁶. Do lat 60. XX wieku badania na temat historii Śląska były już nadzwyczaj rzadkie, a wkład historii Śląska do dziejów państwa czeskiego był ignorowany. Nie wspierano takich badań, były one marginalizowane albo skupiano je wyłącznie na kwestiach industrializacji i przemian gospodarczych, odrzucając prace poświęcone kwestiom politycznym i kulturowym⁵⁴. Dla zbiorowej, czeskiej świadomości historycznej prowadziło to do stopniowego wypierania wspólnych elementów historii. Drugim ważnym skutkiem było ograniczanie pojmowania Śląska w XIX i XX wieku do granic Śląska czeskiego (wcześniej austriackiego). Świadomość przynależności Śląska czeskiego do historycznego Śląska Górnego właściwie przestała istnieć.

Dlatego też dzisiaj punkt ciężkości czeskiej pamięci historycznej spoczywa na Śląsku Cieszyńskim i Śląsku Opawskim. Państwa narodowe i ich polityka historyczna narzuciły w tym przypadku

identyfikację regionu. Dzisiaj tradycja śląskiej historii, mimo że intensywnie badana przez historyków zarówno w Pradze jak i w ośrodkach uniwersyteckich w Opawie i Ostrawie, jest przez mieszkańców Republiki Czeskiej słabo znana, a terytorium utożsamiane ze Śląskiem, nawet czeskim, najczęściej w toku wydarzeń ostatniego stulecia kojarzy się przede wszystkim nie z pozostałą częścią Śląska ale z Morawami. Autorzy ostatniej monografii Opawy szczerze przyznają, że dla mniej obeznanego z historią czeskiego czytelnika dzisiaj „[Opawa] jest większym miastem na północy Moraw, a dopiero potem, dla tych bardziej znających historię, centrum Śląska czeskiego”⁵⁵. Jeszcze silniej dzisiaj tę marginalność Śląska dla Czechów definiuje w swojej popularnej pracy (*Śląsk, nieznaną kraj Korony czeskiej*) Radek Fuksala pisząc: „Dzisiaj egzystuje tylko medialny, stereotypowy sposób spojrzenia na Śląsk jako na niewielką część północnych Moraw bądź przemysłowe ostrawskie zagłębie. [...] Podobnie jest w przypadku Śląska Cieszyńskiego albo tzw. czeskiego Śląska (wcześniej Śląska austriackiego). Te terminy oznaczają [dzisiaj] małe regiony, które powstały po wojnach o sukcesję austriacką”⁵⁶.

Ta łączność Moraw ze Śląskiem czeskim może jest dzisiaj najsilniej w Republice Czeskiej rozpoznawalnym węzłem obu narracji historycznych. Świadczy o tym przygotowanie przez Uniwersytet w Ostrawie encyklopedii, która już łącznie traktuje dzieje Śląska i Północnych Moraw⁵⁷. Autorzy encyklopedii pokazują wzajemne wpływy kulturowe, a po wstaniu Zagłębia Ostrawskiego również gospodarce, które zmieniły historyczne pojmowanie granic regionów⁵⁸. Wskazują również, jak w ciągu kilku wieków tej symbiozy centra kulturowe znajdowały się jednak zawsze na Śląsku: w Opawie i Cieszynie. Zdecydowało to o sile trwania regionalnej tradycji i podjęciu na nowo

intensywnych badań tak słabo dzisiaj rozpoznawalnej w Republice Czeskiej historii Górnego Śląska⁵⁹.

Dla dziejów najnowszych dalej głównym aspektem badań jest toczący się w tym regionie spór narodowościowy, a później państwowy, którego głównymi aktorami byli Czesi, Niemcy i Polacy. Dla XIX wieku rola Śląska czeskiego widoczna jest z tej perspektywy poprzez kolejne przełomowe daty: 1848 rok, potem 1918 rok i w czasie konfliktu o Śląsk Cieszyński w 1938 roku oraz w 1945 roku. Szczególne znaczenie dla problematyki śląskiej wynikało dla Czech z problemu mniejszości polskiej na Zaolziu. Coraz większy zakres procesów asymilacyjnych również ten problem w dużej mierze usuwa dzisiaj, według autora monografii tej problematyki, z pierwszoplanowych zagadnień czeskiej polityki historycznej. Coraz bardziej staje się to dylematem wewnętrznym tej grupy, siły jej przetrwania aniżeli, jak dotąd, problemem czeskich władz⁶⁰.

Mimo że dzisiejsza Republika Czeska posiada rozliczne historyczne związki ze Śląskiem, w tym Górnym Śląskiem, od średniowiecza, a nawet mimo że dzisiaj formalnie Śląsk jest odrębnym krajem w tym państwie, to w świadomości czeskiej krzyżowanie się historii Czech (Czechosłowacji) z Górnym Śląskiem jest obecnie bardzo rzadkie. Cała historia ciążenia w stronę Pragi wszystkich księstw śląskich, trwania w okresie wczesnonowoczesnym Śląska w ramach Korony św. Wacława, a więc wspólnoty śląskiej, nie odgrywa większej roli dla młodego pokolenia Czechów. Tylko narodowościowy konflikt o Księstwo Cieszyńskie trwający od XX wieku, coraz bardziej oderwany od całości historii czeskiego Śląska, a wpleciony w dzieje stosunków polsko-czechosłowackich (czeskich), przetrwał, szczególnie na pograniczu, jako żywy relikwiarz dawnego, krwawego sporu. Chociaż i w tym przypadku niektórzy autorzy nie

wahają się, nie bez słuszności, uznawać, że po 1989 roku konflikt ten jest rozpoznawalny tylko na pograniczu, a „w czeskiej świadomości narodowej spór o Śląsk Cieszyński jest już niemal zapomnianym epizodem historycznym”⁶⁰.

Gdzie jest dzisiaj miejsce Górnego Śląska w polskiej, niemieckiej i czeskiej świadomości historycznej

Na pytanie jak często i gdzie krzyżuje się dzisiaj świadomość historyczna Polaków, Niemców i Czechów z Górnym Śląskiem, można odpowiedzieć następująco:

Postrzeganie Górnego Śląska w zbiorowej świadomości historycznej w Polsce, Niemczech i Republice Czeskiej, z różnym nasileniem, jest epizodyczne. Może najsilniejsze w Polsce, co wynika z obecnych granic politycznych, ale i w tym przypadku pamięć ta ma charakter bardzo wybiórczy.

Odwołując się do analizy Lecha M. Nijakowskiego⁶¹ mamy do czynienia nie tylko w Polsce, ale również porównując to do Niemiec i Republiki Czeskiej, z wielością wspólnot pamięci. Dla polskiej jest to przede wszystkim idea niepodległości i suwerenności państwa polskiego, dla niemieckiej odzwierciedlenie dramatycznych europejskich procesów związanych z migracjami i opuszczeniem przez Niemców Europy Środkowo-Wschodniej, a dla Czechów integralności państwowej. Dzisiaj w trzech państwach jedynym elementem wspólnym w pamięci o Górnym Śląsku jest konflikt narodowościowy w XIX i XX wieku, a w nim takie aspekty jak walka o granice, spory ideologiczne, konsekwencje demograficzne, gospodarcze i społeczne klęsk Niemiec po 1918 i po 1945 roku.

Górny Śląsk, mimo renesansu regionalizmu w Polsce i w Republice

Czechosłowackiej po 1989 roku, wzrostu zainteresowania naukowców tym zagadnieniem, rozlicznych badań porównawczych i interdyscyplinarnych, szczególnie z zakresu historii Europy Środkowo-Wschodniej⁶⁵, pozostaje w nazliżowanych trzech państwach narodowych właściwie obszarem nieznanym. Identyfikacja regionu jest stereotypowa i jednostronna we wszystkich trzech państwach. W ogóle nie zauważa się w odbiorze społecznym olbrzymich zmian w naszej wiedzy o Górnym Śląsku, co jest rezultatem badań w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Szokujące jest, że z perspektywy Warszawy, Berlina i Pragi dla świadomości historycznej nie są ważne tak dokładnie opisane zjawiska o charakterze ogólnoeuropejskim, przebiegające inaczej na Górnym Śląsku jak: konfesjonalizacja w XVI–XVIII wieku, prekursorska i innowacyjna rola industrializacji na Górnym Śląsku, oryginalny dorobek artystyczny, będący efektem wielowątkowych wpływów kulturowych, oryginalna historia Żydów na Górnym Śląsku. Obraz Górnego Śląska dalej budowany jest w oparciu o archaiczne stereotypy zrodzone w dobie konfliktu narodowościowego na przełomie wieków XIX i XX.

Sukces spopularyzowania historii Górnego Śląska, wprowadzenia jej do ogólnopolskiej narracji, uzależniony jest dzisiaj, moim zdaniem, od dwóch czynników:

Kontynuowania z takim sukcesem prowadzonych badań historycznych z przełomu wieków XX i XXI, które początkowo były tak ważne dla Górnego Śląska badania transgraniczne i interdyscyplinarne. Dzisiaj możemy powiedzieć, że posiadamy dobrze opracowane kompendia wiedzy (syntezy historii Śląska, encyklopedie, stale aktualizowane bibliografie), pokazujące nasz aktualny stan wiedzy. Zadaniem na najbliższą przyszłość jest kontynuowanie badań w tych obszarach, gdzie nadal występują

wyraźne deficyty⁶⁴ i w ten sposób wzbogacanie wiedzy specjalistycznej, która na pewno pokaże nowe interesujące węzły skrzyżowanej historii i ich wpłeczenie do już istniejącego katalogu. Jednocześnie musimy również szybko, dla zdynamizowania tych badań równolegle udostępniać materiały źródłowe przez stale rozbudowujące się zasoby cyfrowe. Tutaj z pewnością dla Górnego Śląska największym zbiorem dysponuje obecnie Śląska Biblioteka Cyfrowa, a ostatnie propozycje digitalizacji pełnego zasobu czasopism do 1918 roku powinny być wstępem do pełnego dostępu na całym świecie do czasopism śląskich. Podobne inicjatywy katowickiego Archiwum Państwowego, digitalizowania całych zespołów (zespoły dotyczące powstań śląskich, obecnie Archiwum Książąt Pszczyńskich), nareszcie ułatwią i przyspieszą badania.

Drugi warunek przełomu w postrzeganiu Górnego Śląska wiąże się z tym, co wspomniany już Lech M. Nijakowski nazywa wizją „modelu wspólnoty narodowej”⁶⁵. Realizacja w polityce historycznej modelu „konserwatywnego”, charakterystycznego dzisiaj dla wszystkich analizowanych państw, oznacza z perspektywy górnośląskiej egzystowanie tego regionu w zbiorowej pamięci historycznej tylko wybiórczo, w kontekście jednej z trzech kultur narodowych. W modelu „krytycznym” akceptujemy istnienie wielości narracji historycznych, wielości wspólnot pamięci. W modelu „liberalno-konserwatywnym”, zachowując nadrzędność narodowej (państwowej) narracji historycznej, dopuszczamy do otwartej przestrzeni publicznej niejednokrotnie przeciwstawne elementy innych wspólnot pamięci.

Tylko dwa ostatnie modele dają nadzieję na przetrwanie oryginalnej i niepowtarzalnej historii i kultury Górnego Śląska jako regionu. Dają też szansę na dostrzeżenie go w przestrzeni europejskiej, gdzie

różnorodność i odrębność kulturowego i historycznego dziedzictwa, ale zarazem odrzucenie nacjonalizmu (także oczywiście tego regionalnego), traktowane są jako samoistna wartość atrakcyjna dla każdego Europejczyka.

Tylko od nas i od naszych sąsiadów zależy, jakim śladem pójdziemy upowszechniając wiedzę o Górnym Śląsku. Dobrą metodą byłoby odnajdywanie i popularyzowanie nowych węzłów (skrzyżowań) historii, wykraczających poza stereotypowe i wybiórczo traktowane pojęcia ukształtowane w XIX i XX wieku, jak ma to miejsce od tej pory zarówno w Polsce, Niemczech, jak i Czechach.

Przypisy

- 1 M. Aus, *Polska obsesja historyczna? Jak histoire croisée i komparatystyka pozwalają zrewidować pewien stereotyp*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H. H. Hahn, t. 4: *Refleksje metodologiczne*, Warszawa 2013, s. 57.
- 2 A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2002, s. 730–731.
- 3 Tamże, s. 764 i nast.
- 4 W. Michael, B. Zimmermann, *Penser l'histoire croisée. Entre empirie et réflexivité*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 2003, nr 1, s. 16–18 (www.cairn.info/revue-annales-2003-1-page-7.htm, dostęp: 2.09.2014).
- 5 M. Middell, *Rezension zu: Werner, Michael; Zimmermann, Bénédicte (Hrsg.): De la comparaison à l'histoire croisée*, Paris 2004, *H-Soz-u-Kult*, 29.04.2005 (<http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen>, dostęp: 1.09.2014).
- 6 M. Csáky, *Pamięć transnarodowa – fenomen hybrydyczny? Kultura jako przestrzeń komunikacji*, w: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. R. Traba, H. Henning Hahn, t. 4: *Refleksje metodologiczne*, Warszawa 2013, s. 45–46.
- 7 *Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Z. Najder i in., Kraków–Warszawa 2014.
- 8 Tamże, s. 7.

- 9 Tamże, s. 14.
- 10 Tamże.
- 11 R. Kaczmarek, *Śląsk*, w: *Węzły pamięci...*, s. 767–770.
- 12 C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi*, w: *Węzły pamięci...*, s. 291–295.
- 13 J. Maliek, *Mazury*, w: *Węzły pamięci...*, s. 456–458.
- 14 E. C. Król, *Niemcy*, w: *Węzły pamięci...*, s. 474–479.
- 15 M. Bogucka, *Wisła*, w: *Węzły pamięci...*, s. 901–904.
- 16 L. Trzeciakowski, *Germanizacja*, w: *Węzły pamięci...*, s. 200–204.
- 17 I. Kąkolewski, *Krzyżacy*, w: *Węzły pamięci...*, s. 376–380.
- 18 L. Mazan, *Rota*, w: *Węzły pamięci...*, s. 667–668.
- 19 I. Kąkolewski, *Malbork*, w: *Węzły pamięci...*, s. 446.
- 20 Z. Najder, *Francja*, w: *Węzły pamięci...*, s. 189–192.
- 21 A. Nowak, *Polska Organizacja Wojskowa*, w: *Węzły pamięci...*, s. 577.
- 22 A. Hall, *Narodowa Demokracja*, w: *Węzły pamięci...*, s. 464–469.
- 23 P. M. Majewski, *Zaolzie*, w: *Węzły pamięci...*, s. 948–950.
- 24 A. Kroh, *Spisz*, w: *Węzły pamięci...*, s. 721–722.
- 25 Ł. Sobechowicz, *Kotwica*, w: *Węzły pamięci...*, s. 348.
- 26 M. Trąba, *Zagłębie Dąbrowskie*, w: *Węzły pamięci...*, s. 933.
- 27 W. Roszkowski, *Centralny Okręg Przemysłowy*, w: *Węzły pamięci...*, s. 119.
- 28 W. Roszkowski, *Gdynia*, w: *Węzły pamięci...*, s. 198.
- 29 M. Trąba, *Częstochowa*, w: *Węzły pamięci...*, s. 149.
- 30 L. Trzeciakowski, *Praca organiczna w Wielkopolsce*, w: *Węzły pamięci...*, s. 626.
- 31 J. Kochanowski, *Kolaboracja*, w: *Węzły pamięci...*, s. 322.
- 32 M. Halbwachs, *Das Gedächtnis und seine sozialen Bedingungen*, Frankfurt am Main 1985; tenże, *Das kollektive Gedächtnis*, Frankfurt am Main 1985.
- 33 *Deutsche Erinnerungsorte*, red. E. François, H. Schulze, t. 1–3, München 2001 i nast.

- 34 M. Eiden, *Gedächtnisgeschichte. Historische Schlesienforschung. Methoden, Themen und Perspektiven zwischen traditioneller Landesgeschichtsschreibung und moderner Kulturwissenschaft*, hg. von Joachim Bahlcke, Köln-Weimar-Wien 2005, s. 478–481.
- 35 H. Schulze, *Versailles*, w: *Deutsche Erinnerungsorte. Eine Auswahl*, red. E. François, H. Schulze, München 2005, s. 214–228.
- 36 P. Reichel, *Auschwitz*, w: *Deutsche Erinnerungsorte...*, s. 309–332.
- 37 E. Hahn, H. Hahn, *Flucht und Vertreibung*, w: *Deutsche Erinnerungsorte...*, s. 332–350.
- 38 H. Schulze, *Versailles*, w: *Deutsche Erinnerungsorte...*, s. 224.
- 39 Tamże, s. 228.
- 40 P. Reichel, *Auschwitz*, w: *Deutsche Erinnerungsorte...*, s. 309.
- 41 Tamże.
- 42 E. Hahn, H. H. Hahn, *Flucht und Vertreibung*, w: *Deutsche Erinnerungsorte...*, s. 332.
- 43 Tamże, s. 350.
- 44 *Deutsch-Polnische Erinnerungsorte. Polsko-niemieckie miejsca pamięci* (http://www.cbh.pan.pl/images/stories/pliki/pdf/PNMP/D-P_EO_lista_hasel_2011-05_online_doc.pdf; dostęp: 2.09.2014).
- 45 Tamże, s. 66–67.
- 46 Tamże, s. 59.
- 47 R. Rduch, *Śpiew na narodową nutę, czyli o czym przypominają hymny*, w: *Deutsche Erinnerungsorte...*, s. 274.
- 48 *Slezsko w dějinách Českého státu*, t. 1–2, red. Z. Jirásek i in., Opava 2012.
- 49 Z. Jirásek, *Dějiny Slezska z pohledu české historiografie*, w: *Slezsko w dějinách...*, s. 5.
- 50 A. Rütter, J. Sperka, *Kolonizacja niemiecka*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 419–426.
- 51 Z. Jirásek, *Dějiny Slezska...*, s. 6–7.
- 52 Tamże, s. 8.
- 53 *Dějiny Českého Slezska 1740–2000*, t. 1–2, red. D. Gawrecki i in., Opava 2003.
- 54 Tamże, s. 8–9.
- 55 K. Müller, *Slovo na úvod aneb mezi ambicemi a realitou*, w: *Opava*, red. K. Müller, R. Záček i in., Opava 2006, s. 7.
- 56 R. Fukala, *Slezsko. Neznámá země Korumy české. Knížecí a stavovské Slezsko do roku 1740*, České Budějovice 2007, s. 9.
- 57 *Kulturněhistorická encyklopedie Slezska a severovýchodní Moravy*, t. 1–2, red. L. Dokoupil, M. Myška, J. Svoboda, Ostrava 2005.
- 58 J. Svoboda, *Úvod*, w: *Kulturněhistorická encyklopedie...*, s. 23.
- 59 L. Dokoupil, M. Myška, *Slezsko a severovýchodní Morava. Historický nástin*, w: *Kulturněhistorická encyklopedie...*, s. 33–64.
- 60 K. Nowak, *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945–1989. Międzynacjonalizmem a ideą internacjonalizmu*, *Cieszyn* 2012, s. 576.
- 61 M. Borák, K. Nowak, *Konflikt o Śląsk Cieszyński*, w: *Historia Górnego...*, s. 451.
- 62 Por. L. M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci, esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
- 63 Por. R. Traba, „Region”, „Regionalismus”, „Identität” und „Identifikation”. *Bemerkungen zur Begrifflichkeit und ihrer wissenschaftlichen Rezeption nach 1989*, w: *Region, Staat, Europa. Regionale Identitäten unter den Bedingungen von Diktatur und Demokratie in Mittel- und Osteuropa*, red. B. Olschowsky, R. Traba, M. Weber, Andrea Huterer, München 2014, s. 27 i nast.
- 64 Ostatnio zdefiniowano je dla wszystkich epok po konferencji we Wrocławiu: *Śląskoznawcze deficyty badawcze nauk historycznych*, red. M. Czapliński, T. Przerwa, Wrocław 2007.
- 65 L. M. Nijakowski, *Polska polityka...*, s. 244.